TENIS ZAWODNICZY, ŚLĄSKIE

Stanisław Domański. Od 33 lat dba o korty Górnika Bytom

maciej · 20 października, 2021



Budzi powszechną sympatię, bo uśmiech z jego twarzy prawie nigdy nie schodzi. To dobry duch kortów Górnika Bytom, ale przede wszystkim „złota rączka”. Bez niego obiekt przy ulicy Tarnogórskiej nie funkcjonowałby jak w szwajcarskim zegarku. Stanisław Domański mimo 86 lat wciąż jest w doskonałej formie i nie wyobraża siebie bez… pracy.

– Pan Stasiu? To człowiek orkiestra. Bez niego nasz obiekt nie działałby tak dobrze. To nie tylko osoba, która dba o nawierzchnię kortów, ale to także specjalista od wszelkiego rodzaju napraw. Przede wszystkim to dobry i poważany człowiek. Nie da się go nie lubić – mówi Dariusz

Łukaszewski, dyrektor sportowy Górnika Bytom.

Ze Lwowa na Śląsk

Rozmawiając ze Stanisławem Domańskim wyczuwa się akcent, który nie należy do rodowitego mieszkańca Śląska. – Pochodzę ze Lwowa i mimo 75 lat spędzonych na Śląsku mówię jak Kresowiak – śmieje się pan Stasiu.

Po II wojnie światowej wraz z najbliższymi 11-latek został repatriowany ze wschodnich terenów Rzeczpospolitej. Trafili na Śląsk, gdzie rodzina Domańskich się osiedliła. Pan Staszek pracował od najmłodszych lat. Przez kilka dekad był dyspozytorem w transporcie samochodowym. 33 lata temu trafił do Górnika w Bytomiu i jak podkreślają jego przełożeni i współpracownicy jest świetnym gospodarzem tego obiektu. – Praca jest przez siedem dni w tygodniu. Nawierzchnia kortów musi być równa jak stół, linie wbite, teren wokół wysprzątany – wylicza Stanisław Domański.

Codzienna praca



A pracy jest sporo, ponieważ przy ulicy Tarnogórskiej znajduje się dziewięć ceglanych kortów zewnętrznych (kolejny w budowie) oraz sześć w hali ze sztuczną trawą. – Sporo pracy jest pod koniec lata i na początku jesieni, ale zdecydowanie najtrudniejszym okresem jest wiosna. Trzeba nie tylko zebrać resztę liści, ale przede wszystkim zadbać o nawierzchnię. Ściąganie, a później ponowne układanie linii, grabienie, równanie specjalną belką, dosypywanie mączki. Tą ostatnią czynność wykonuję tak, jakbym siał. No i musi przejechać jeszcze walec – zaznacza pan Staszek.

I dodaje, że na jeden kort trzeba przeznaczyć przynajmniej dzień. Jest również codzienna praca, czyli równanie wybiegów, czy też częste

siatkowanie i naturalnie dbanie o korty w halach.

Sportowy charakter

Co warte podkreślenia Stanisław Domański ma również sportowy charakter. W młodości uprawiał szermierkę, reprezentując klub Pałac Młodzieży Katowice.

– Bardzo lubię sport. Grałem także rekreacyjnie w tenisa – dodaje 86-latek, który ma dwie córki Aldonę i Jolantę. Doczekał się także trójki wnucząt, a jego 31-letni wnuk Tomasz Wolan przez kilka lat grał zawodniczo w tenisa. – Na około słyszę tato, dziadku skończ już z tą pracą, odpocznij sobie na emeryturze. A ja odpowiadam „nie da rady”, bo lubię to co robię – kończy Stanisław Domański.

Maciej Łosiak
Fot. Olga Pietrzak

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/stanislaw-domanski-od-33-lat-dba-o-korty-gornika-bytom/